

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/75643,Polski-Stachanow.html>



Wystawa IPN „Więcej – Szybciej – Lepiej” nt. współzawodnictwa pracy w powojennej Polsce

ARTYKUŁ

## Polski Stachanow

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: BOGUSŁAW TRACZ 28.10.2020

W niedzielnym wydaniu „Trybuny Robotniczej”, organu KW PPR w Katowicach, 27 lipca 1947 r. ukazał się „List otwarty do górników w Polsce”, pod którym widniało nazwisko Wincentego Pstrowskiego, wówczas nieznanego górnika zatrudnionego na stanowisku rębacza dołowego w zabrzańskej kopalni

## „Jadwiga”.

Krótki tekst nie różnił się wiele od podobnych apeli publikowanych już wcześniej i początkowo nic nie wskazywało, że przejdzie do historii.

### **Górnik, emigrant, komunista**

Jego autor przyszedł na świat 28 maja 1904 r. w biednej rodzinie chłopskiej we wsi Deszno, dziesięć kilometrów od Nagłowic, na Kielecczyźnie. Po śmierci ojca, w wieku ośmiu lat podjął pracę jako wiejski pomocnik, a następnie pracownik najemny. Pod koniec lat dwudziestych szukając lepiej płatnego zajęcia zamieszkał w Zagórzcu (obecnie dzielnica Sosnowca) i zatrudnił się w kopalni „Mortimer”, gdzie pracował do chwili jej unieruchomienia i zwolnienia załogi w 1933 r. Zwolniony z pracy, dorabiał wydobywając węgiel w biedaszybach. W marcu 1937 r. wyjechał do Belgii, gdzie pracował w kopalniach węgla kamiennego w Mons. W 1940 r. wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Belgii. W latach 1945–1946 działał w komunizującym Związku Patriotów Polskich w Belgii. W maju 1946 r. wrócił do kraju i wraz z rodziną osiadł na Górnym Śląsku, w Zabrze-Biskupicach. Miesiąc później był już górnikiem w kopalni „Jadwiga” w Zabrzu. Został członkiem komunistycznej PPR. Brał udział w akcjach propagandowych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. W dniu wyborów był – z ramienia PPR – członkiem komisji wyborczej w Czekanowie. Już wówczas jego postawa polityczna i ślepe zaangażowanie spotkało się z uznaniem komunistycznych decydentów.



**Pstrowski przy pracy (Fot. Muzeum Górnictwa Węglowego Zabrze)**

**Kto wyrąbie więcej ode mnie?**

Był sprawnym, a co ważniejsze wykwalifikowanym górnikiem. Po powrocie do Polski z powodzeniem wykorzystywał doświadczenie zdobyte w belgijskich kopalniach, gdzie pracował jako rębacz. Metody wyrębu i załadunku węgla, które stosował, wymagały ogromnego wysiłku fizycznego, lecz nie były niemożliwe. Początkowo wykonywał ok. 120 proc. normy. Na progu 1947 r. przekroczył ją o 240 proc. by w kwietniu 1947 r. dojść do 273 proc. normy. Czy całość prac wykonywał wyłącznie Pstrowski wraz z towarzyszącym mu pomocnikiem, czy też – jak twierdzili krytycy współzawodnictwa pracy – pomagali w tym mu jeńcy i więźniowie, dziś trudno powiedzieć. Najprawdopodobniej to z inicjatywy i za namową władz partyjnych wystosował ów wspomniany wyżej list otwarty, który kończył się pytaniem: „Kto wyrąbie więcej ode mnie?”. Od tej pory prezentowany był, jako ten, który zainicjował nad Wisłą „socjalistyczne współzawodnictwo pracy” – Polski Aleksiej Stachanow.

Był sprawnym, a co ważniejsze wykwalifikowanym górnikiem. Po powrocie do Polski z powodzeniem wykorzystywał doświadczenie zdobyte w belgijskich kopalniach, gdzie pracował jako rębacz. Metody wyrębu i załadunku węgla, które stosował, wymagały ogromnego wysiłku fizycznego, lecz nie były niemożliwe.

Apel Pstrowskiego zapoczątkował ofensywę propagandowo-ideologiczną. Współzawodnictwo lansowano w każdym zakładzie pracy, wszystkich branż. W kopalniach i większych zakładach członkowie PPR zasilili tzw. Komitety Partyjne ds. Współzawodnictwa. Polecono również, by szczególne baczenie na sprawy związane z wyścigiem pracy miały tzw. trójki antysabotażowe. Współzawodnictwu poświęcano czas na zebraniach partyjnych, naradach wytwórczych i spotkaniach z przedstawicielami dozoru technicznego. W marcu 1948 r. w kopalniach pojawiły się Czwórki Popularyzowania Współzawodnictwa, których zadaniem było dopilnowanie, by do wyścigu pracy dołączyło jak najwięcej pracowników.



## **Pstrowski na okładce pisma**

**Płomyk (Fot.Biblioteka Śląska)**

## **Śmierć herosa**

Pstrowski poważnie traktował przydzielone zadania, dzieląc czas pomiędzy pracę i działalność partyjną. W ciągu kilku miesięcy stał się najbardziej rozpoznawalnym górnikiem w Polsce. Pod koniec 1947 r. coraz więcej czasu spędzał na najróżniejszych imprezach partyjnych, wiecach i spotkaniach z robotnikami, na których opowiadał o swojej pracy, metodach współzawodnictwa i życiu prywatnym. W gazetach codziennych i tygodnikach prezentowano go jako „herosa górniczego trudu”. Dnia 24 grudnia 1947 r. z rąk Bolesława Bieruta otrzymał Krzyż Orderu Odrodzenia Polski.

Chciał dobrze wyglądać, a ubytki w uzębieniu nie najlepiej prezentowały się podczas partyjnych zebrań i spotkań z robotnikami. Paradoksalnie stał się pierwszą ofiarą ruchu współzawodnictwa, a może bardziej własnej nieroztropności. Jak się później okazało, chorował na białaczkę szpikową. Bezpośrednią przyczyną zgonu było jednak zakażenie krwi, które powstało na skutek jednorazowej resekcji kilku zębów. Pstrowski nie poczekał, aż rany po usuniętych zębach zagoją się i szybko wrócił do codziennych obowiązków. Zakażenie spowodowało gwałtowny rozwój, dotychczas ukrytej, choroby. W ratowanie zdrowia i życia lidera współzawodnictwa pracy zaangażowały się władze partyjne i państwowe. Do szpitala w Krakowie sprowadzono najlepszych specjalistów. Nadaremno. 18 kwietnia 1948 r. Pstrowski zmarł.



**Pogrzeb Pstrowskiego (Fot. Muzeum Górnictwa Węglowego)**

### **Od tragedii do mitu**

Nagła choroba i śmierć Pstrowskiego była zaskoczeniem dla władz partyjnych. Postanowiono jednak tragedię przekuć w sukces, a jego pogrzeb stał się pretekstem do potężnej akcji propagandowej. 21 kwietnia 1948 r. już od wczesnych godzin porannych do Zabrze zjeżdżali przedstawiciele zakładów pracy, przedsiębiorstw i partii politycznych z całego województwa, a nawet dalszych stron kraju. Według, zapewne przeszacowanych, danych w pogrzebnie wzięło udział ok. 100 tys. ludzi. Nawet, jeśli ta liczba budzi wątpliwości, to nie da się ukryć, że pogrzeb był to jak na ówczesne warunki imponujący. Na czele konduktu kroczyło 165 pocztów sztandarowych, a głos nad trumną zabrali najwyżsi dygnitarze partyjni i przedstawiciele administracji państwowej.

Chociaż w Zabrzu mieszkał zaledwie niecałe dwa lata, to od tej pory w opracowanym na potrzeby propagandy życiorysie, podkreślano jego osiągnięcia i rolę, jaką odegrał w zainicjowaniu współzawodnictwa pracy. Stworzono mit Pstrowskiego – górnika-komunisty ze Śląska, polskiego Stachanowa.



**Wystawa IPN „Więcej - Szybciej - Lepiej” nt. współzawodnictwa pracy w powojennej Polsce**

COFNIJ SIĘ